Rok IV | Łódź, Sobota, dnia 20 Lipca 1912 roku | № 87

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 80 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Początki współczesnego ekonomicznego ustroju.

(*C. d.*)

Najdawniejszy dokument tego rodzaju sięga pierwszych lat XIII w. W tym cenzuaryuszu czyli rentalu znajdujemy rejestr powinności jednej ze wsi, należącej do opactwa Ramsay w Huntingdounie. Ten rejestr był ułożony przez opata Eda[1]), za panowania Jana bez ziemi na zasadzie świadectwa chłopów i wolnych posiadaczy majątków. Z tego samego dokumentu widzimy, że chłopi posiadali równe działy. Te działy tworzyły w i r g a t ę lub p ó ł w i r g a t ę — miara dowolna, różna w każdej miejscowości, lecz bezwarunkowo jednakowa w granicach każdego majątku. Wszyscy posiadacze wirgaty odrabiali jednakową pańszczyznę i składali jednakowe daniny w naturze. Wszystkie roboty rozdzielone były według pór roku. Rachuba miesięcy zaczynała się od jesieni. Zwyczaj określił liczbę dni roboczych. Zwykle chłop obowiązany był pracować na seniora przez trzy dni na tydzień. W ustawach wszystkich prawie majątków czytamy, że chłop obowiązany jest przez jeden dzień na tydzień uprawiać ziemię seniora, a przez dwa pozostałe wykonywać wszelką robotę, którą mu senior wyznaczy. Ilość dni roboczych wzrasta w czasie żniw i sianokosów.

Było — jak się zdaje — regułą, że dzienna praca równa się uprawie pół akra ziemi. Stanowiło to minimum tego, co każdy chłop powinien był zorać, skosić lub zebrać przez jeden dzień. Co się tyczy zasiewów, to ponieważ zabierają one mniej czasu, chłop więc obowiązany był zasiewać cały akr, nie zaś pół akra.

W czasie żniwa chłop powinien był wychodzić w pole z całą swoją rodziną. W niektórych majątkach robi się wyjątek dla żony. W innych zwyczaj określa liczbę członków rodziny, zmuszonych do odrabiania pańszczyzny: w jednych miejscowościach równa się ona dwóm, w innych — trzem osobom, w innych wreszcie — tylko jednej.

Czasami senior obowiązuje się do niewielkiej pieniężnej opłaty dziennym

[1]) W Monasticon Anglicum (t. II str. 548) czytamy, że opat ten sprawował urząd swój przez dwa lata, od 1200 do 1202 r. W tym czasie zatem ułożone zostały cenzuaryusze.

najemnikom, przyprowadzonym przez chłopa. Są roboty, które wymagają tylko osobistej pracy chłopa; do innych zaś przyprowadzać musi pług lub podwodę. W niektórych majątkach chłop musi dawać nasiona do zasiewu pól pańskich, lecz zato pan obowiązuje się utrzymywać go przez te dni, w które odrabia pańszczyznę. Cenzuaryusze określają ilość i jakość produktów, jakie chłop powinien otrzymywać od seniora. Czynsz w naturze polega na dostarczeniu przez chłopa pewnej określonej ilości kur, gęsi, wieprzów, owiec, prosiąt, ryb, miodu i t. d. Czasem obowiązany jest on dać pewną ilość żyta lub owsa lub też przywieźć kilka fur drzewa. Posiadacz pół wirgaty ponosi połowę tych ciężarów, co posiadacz całej wirgaty. Pierwszy pracuje tylko przez jeden dzień w tygodniu, drugi — przez dwa. W czasie żniwa pierwszy obowiązany jest sprowadzić dwóch robotników, drugi czterech... Podobne rozporządzenia spotykamy we wszystkich cenzuaryuszach owego czasu. W cenzuaryuszu np. Boxgrove czytamy, że w majątku Mareview każdy chłop, posiadający pół wirgaty obowiązany jest od jesiennego święta, św. Michała — do letniego, św. Piotra, pracować przez jeden miesiąc na seniora, wykonywując tę robotę, jakiej od niego zażądają. Prócz tego powinien on zorać, wypleć, skosić pewną określoną ilość akrów, przechodząc od jednej roboty do drugiej zależnie od woli seniora. Posiadacz całej wirgaty musiał wykonywać pracę dwa razy większą.

Im bardziej oddalamy się od epoki podboju normandzkiego, tem częściej spotykamy zamianę, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej niektórych danin naturalnych na opłatę pieniężną. W cenzuaryuszu Hallowel, z opactwa Ramsay, czytamy: za panowania Henryka II rozdano 23 wirgaty, należące do klasztoru, z warunkiem odrabiania pańszczyzny przez ich właścicieli. Z tych piętnaście oddano jeszcze na takich warunkach, o jakich była mowa wyżej, pozostałe tylko za opłatą renty.

W tych częściach cenzuaryusza, które powstały między 1267 i 1285 rokiem, wspomina się co chwila, że coroczne opłaty pieniężne zastępują prace na roli i daniny naturalne; stamtąd dowiadujemy się również, że właściciel lub rządca, upełnomocniony do pobierania od chłopów opłat w naturze lub pieniądzach, często nosi nazwę firmarius czyli dzierżawca danin pobieranych z majątku. We wszystkich prawie cenzuaryuszach z drugiej połowy XIII i XIV wieku mówi się, o zamianie pańszczyzny i danin w naturze na wieczne renty, lecz nigdzie niema mowy o tem, żeby senior lub rządca miał prawo powrócić do poprzednich obowiązków pańszczyźnianych.

Z chwilą, kiedy pewna określona liczba robót zastępuje pańszczyznę, łatwiej jest ocenić je na pieniądze. Mówiąc o chłopie, posiadającym całą wirgatę, cenzuaryusz wskazuje, że powinien on wykonywać corocznie 60 robót, a o chłopie, mającym pół wirgaty, twierdzi, że powinności jego są o połowę mniejsze t. j. wynoszą 30 robót (opera)[1].

Rzecz prosta, że skoro powinności pańszczyźniane zostały już sprowadzone do pewnej przeciętnej miary, to określenie ich w pieniądzach nie było rzeczą trudną. W XIV i XV wieku ciągle spotykamy wzmianki o takiej zamianie pańszczyzny na pieniądze.

Pozwolimy sobie przytoczyć w przekładzie bardzo ciekawy dokument z Britisch Muzeum dla wykazania technicznej strony kwestyi.

Jest to jedna z licznych umów, mocą których dzierżawa dotychczasowa zamieniała się na dzierżawę na warunkach wieczystej renty: innemi słowy: dzierżawca pańszczyźniany stawał się „copyholdem“.

---

[1]) Za każdym razem, kiedy rentale określają długość czasu roboczego albo obszar pola, które chłop powinien zorać, zasiać, skosić i zwieźć zbiory z niego do gumna, albo ilość fur drzewa i siana, których musi dostarczyć, mówi się o liczbie „opera“, jaką przedstawiają te roboty. Przy końcu spisu robót sumuje się wszystkie opera czyli roboty, do jakich chłopi są obowiązani.

Umowa ta zawarta była między chłopami wsi Rackinghell a opatem klasztoru św. Edmunda, w końcu XV w.

Według tej umowy praca poddanych ma być zamieniona na renty pieniężne podług następującego obliczenia: za trzy dni robocze latem czy zimą mają chłopi płacić po jednym penny albo denarze, a za jeden dzień roboczy jesienią opat nie ma prawa brać więcej jak półtora penny: dzienna robota chłopa z koniem ocenia się na jeden denar, bez konia — na pół denara; przy zamianie danin naturalnych na pieniądze bierze się w rachubę cenę produktów spożywczych w czasie, kiedy się zamiana przeprowadza; tak np. uznano, że każda miara owsa kosztuje dwa szylingi.

Dzięki takim umowom większa część chłopów pańszczyźnianych stała się „copyholdem" albo też dziedzicznymi dzierżawcami. W cenzuaryuszach z czasów Edwarda III prawie wszystkie powinności chłopów zostały już zamienione na opłaty pieniężne.

(*C. d. n.*)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **1812 r.** Ministeryum dróg i komunikacyi przygotowuje się do jubileuszu 1812 roku. Na stacyi Borodino, gdzie skupione będą główne uroczystości, przystąpiono do budowy specyalnej odnogi kolejowej do miejsca bitwy. Stacya zaś sama będzie znacznie powiększona.

— **Wykład języka rosyjskiego.** W sprawie świeżo zatwierdzonego przez ministra oświaty nowego programu wykładu języka rosyjskiego w szkołach średnich pisma warszawskie zaznaczają, że odtąd uczniowie szkół średnich będą obowiązani do zapoznania się z podstawowemi właściwościami narzeczy zarówno wielkoruskiego, jak małoruskiego i białoruskiego.

— **Zwrotne karty adresowe.** Na wzór Petersburga i Moskwy warszawskie biuro adresowe wprowadziło u siebie pocztowe karty zwrotne, na których wskazuje żądane adresy. Z kart tych korzystają przeważnie firmy handlowe, dla których zwłoka w otrzymaniu żądanego adresu nie stanowi zbytniej różnicy.

— **Pomocnik warszawskiego kuratora.** Dyrektora gimnazyum miejskiego w Rydze Lubomudrowa mianowano pomocnikiem kuratora warszawskiego okręgu naukowego.

— **Nowe szkoły.** Ministeryum oświaty, jak donosi „Now. Wr.", obecnie jest literalnie zawalone staraniami o otwarcie nowych szkół miejskich.

Ilość podań o otwarcie szkół takich przewyższa już 1 tysiąc.

— **Przed wyborami na Litwie i Rusi.** W apartamentach arcybiskupa prawosławnego w Wilnie odbyła się narada rady bractwa św. Ducha z przedstawicielami organizacyi rosyjskich w sprawie wyborów. Uchwalono: 1) organizować niezwłocznie biuro informacyjne przedwyborcze; 2) zawiązać komitet, specyalnie mający na celu organizacyę wyborów i techniczne ich przeprowadzenie pod ogólnym kierunkiem zjednoczonej Rady bractwa z reprezentantami organizacyi rosyjskich.

— **Zawieszenie pisma „Warszawskoje Słowo".** Z rozporządzenia prokuratora Izby sądowej warszawska policya dokonała konfiskaty № 174 dziennika „Warszawskoje Słowo" oraz zawiadomiono redaktora tego pisma, iż wytoczona mu została sprawa prasowa z art. 1034 k. k., do chwili zaś rozstrzygnięcia tej sprawy wydawnictwo zostaje zawieszone.

— **Ważne udogodnienie.** Do urzędów powiatowych i gminnych nadszedł cyrkularz ministeryalny, wyjaśniający, że posiadacze półpasków mogą korzystać z przejazdu przez wszystkie komory zachodnie, t. j. graniczące z Austryą i Prusami. Cyrkularz ten wyjaśnia nadto, że przejazd przez jedną komorę w jedną stronę nie obowiązuje do powrotu przez tę samą komorę. Wyjeżdżający, naprzykład, przez komorę sosnowiecką do Prus, mogą wracać przez Herby, Granicę lub jakąkolwiek inną komorę. Jest to ważne udogodnienie, szczególniej dla tych, których interesy zmuszają być jednego dnia w Prusach i w Austryi.

— **Zjazd w sprawie kobiet.** Zwoływany do Petersburga przez rosyjską ligę równouprawnienia kobiet pierwszy zjazd

w sprawie wykształcenia kobiet odbędzie się 9 stycznia r. 1913 i trwać będzie do 17 stycznia. Uczestnikami zjazdu mogą być przedstawiciele towarzystw pedagogicznych i oświatowych, profesorowie, akuszerki i wszyscy nauczyciele i nauczycielki szkół wyższych, średnich i niższych.

— **„Nowy lombard“.** Ministeryum finansów zatwierdziło ustawę organizowanego w Warszawie Tow. akcyjnego pod nazwą „Nowy lombard“.

— **Prawidłowy ruch.** Zbiorowa skarga letników zamieszkałych wzdłuż linii kolei Petersburskiej do ministra komunikacyi, na stałe opóźnianie się pociągów podmiejskich, wywarła ten skutek, że ministeryum depeszą na ręce naczelnika ruchu zażądało bezzwłocznego objaśnienia przyczyn i zastosowania na przyszłość kroków, któreby stanowczo zapobiegały opóźnianiu pociągów.

— **Zjazd szewców.** W Warszawie odbył się w tych dniach pierwszy u nas zjazd szewców. W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele 43 miast i miasteczek naszego kraju.

— **Statystyka Pogotowia.** Według sprawozdania Pogotowia Warszawskiego w przeciągu zeszłego miesiąca karetki Pogotowia wzywane były 1639 razy. Samobójstw było 111. Mężczyzn, którzy dotknięci byli wypadkami chorób, było 808, kobiet — 339, dzieci do 15 lat — 215.

— **Cech żydowski.** Jak podają warszawskie pisma, żydzi fryzyerzy podali prośbę o pozwolenie zorganizowania własnego cechu w Warszawie.

— **Plackarty w trzeciej klasie.** Na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wprowadzono sprzedaż plackart (25 kop.) w pociągach kurjerskich № 5 i 6 w wagonie klasy III, idącym w tym pociągu do Krakowa i z Krakowa do Warszawy.

— **Rozporządzenie policmajstra łódzkiego.** Ponieważ wielu stróżów domów przyjmuje na mieszkanie różne osoby, które najczęściej nie są meldowane, p. policmajster wydał rozporządzenie zabraniające stróżom przyjmowania sublokatorów.

— **Przeciw przekupnictwu w Łodzi.** Brak na rynkach łódzkich produktów wiejskich w sprzedaży z pierwszej ręki i sztucznie wyśrubowane ceny tych produktów przez przekupniów, dają się coraz więcej odczuwać. Przekupnie zakupują bezkarnie na rogatkach wszystkie wiezione na targ produkty i ustanawiają na nie ceny dowolne. Ponieważ takie same stosunki panowały w Piotrkowie, magistrat tamtejszy, opierając się na obowiązującem rozporządzeniu, zabronił przekupniom zakupywania na rynkach i przy rogatkach miejskich produktów spożywczych, przywożonych i przynoszonych z okolicznych wsi w dnie targowe, do czasu zakupu tych produktów przez miejscowych konsumentów, t. j. do godz. 11-ej rano. Przekupnie uchylający się od tych przepisów, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

— **Brak robotników.** Od pewnego czasu kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem odczuwają brak robotników do tego stopnia, że werbują ich za pośrednictwem agentów i płacą za dostarczanie rąk do pracy.

Wobec pozostawania w Łodzi bez pracy wielu ludzi, pożądaneby było, aby instytucye pośrednictwa pracy zwróciły na ten fakt uwagę, zwłaszcza, że jak się dowiadujemy, zarządy kopalń skłonne są pokrywać koszty przejazdu do miejsca pracy nowowstępujących do pracy robotników.

— **Z wykopalisk.** Do kolekcyi Włocławskiego oddziału towarzystwa krajoznawczego przybyło kilka cennych okazów z wykopalisk czynionych w powiecie włocławskim, w liczbie tych — olbrzymi czerep byka (bos primogenios), znaleziony w torfowiskach wsi Sladkowa.

— **Budowa tramwajów w Zagłębiu.** Prace wstępne, związane z projektem budowy tramwajów w Zagłębiu, już ukończono. Badania terenu wykazały, że budowa napotka wiele trudności, na co wpływa w pierwszym rzędzie brak szos, łączących rozmaite miejscowości i wogóle fatalny stan arteryi komunikacyjnych. Ostatnio zadecydowano w zasadzie przeprowadzenie linii, łączących następujące miejscowości Zagłębia: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, Czeladź i Modrzejów.

— **Bezrobocie w Żyrardowie.** W szwalni trykotów w zakładach żyrardowskich porzuciło pracę 150 kobiet, ponieważ obniżono im płacę o 50 proc. Dotychczas zarabiały one tygodniowo od 2 do 6 rb., obecnie od 1 do 3 rb. W związku z tem bezrobociem zarząd zakładów wymówił robotę robotnikom i robotnicom w dziale pończoszniczym.

ZAGRANICZNA.

* **Demonstracye robotników francuskich.** W Marsylii ponowiły się demonstracye robotników portowych. Doszło do starć z policyą; użyto broni, raniąc 20 osób i 15 policyantów.

* **Okrutni handlarze angielscy.** Opublikowane sprawozdanie z t. zw. Księgi Niebieskiej angielskiego konsula generalnego w Peru, który towarzyszył komisyi śledczej peruwiańskiej „Amazon. Company", wykryło cały szereg nadzwyczajnych okrucieństw, popełnianych na robotnikach indyjskich przez angielskich urzędników, kontrolujących i dozorujących zbiory kauczuku z plantacyi tamtejszych. Sprawozdanie wykrywa, pomiędzy innemi, oburzające fakty, jak: polewanie kobiet i mężczyzn naftą, a następnie zapalanie, rozbijanie dzieciom czaszek, obcinanie rąk i nóg, a następnie pozostawianie tak okaleczonych bez pomocy w lesie, skazując ich tym sposobem na długie męczarnie konania.

* **Wrzenie w Portugalii.** Aresztowano 15 księży i brata arcybiskupa.

W Berlinie poselstwo portugalskie podaje do wiadomości, że rząd portugalski wręczył Hiszpanii energiczny protest przeciw protegowaniu monarchistów portugalskich i ułatwianiu im wbrew prawu narodów przechodzenia granicy. Rząd portugalski uczynił krok ten za radą Anglii.

* **Wojna włosko turecka.** Tureckie ministeryum wojny zarządziło jeszcze powiększenie sił zbrojnych i dalsze skompletowanie materyału wojennego wszystkich punktów obronnych nad cieśniną Dardanelską.

Włoski generał Garrioni telegrafował z Ferois, że Sadiali zostało zdobyte. Bitwa była rozpaczliwa. Ze strony włoskiej poległo 16, ranionych 76, ze strony Turków i Arabów kilkaset poległych i zabitych. Włosi zdobyli wiele zapasów wojennych.

* **Rocznica Kraszewskiego.** Utworzono w Krakowie komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Jakkolwiek obchód ze względu na datę urodzin Kraszewskiego powinien odbyć się w lipcu, to jednak zgodzono się na to, aby uroczystość tę odłożyć do jesieni, wtedy bowiem będzie mogła wziąć udział w jubileuszu również młodzież szkolna.

Nadmienić trzeba, że lwowski komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Kraszewskiego odłożył obchód także do jesieni.

Alkoholizm a lud.

Pijaństwo jest oczywiście przyczyną zubożenia ludności wiejskiej; znaczna część dochodów idzie na trunki i nieraz nawet cała chudoba dostaje się w ręce karczmarza. Od picia nawet widmo nędzy i upadku nie powstrzyma wieśniaka. Lud pije przy wszystkich niemal sposobnościach; pije przy pracy, bo go to czyni chwilowo ochotniejszym do niej; chętniej wynajmuje się do pracy tam, gdzie dostanie „na przyczynek". Już to weszło w zwyczaj, że robotnik wiejski musi być przyjmowany wódką do pracy, wódką płacony za skończoną robotę lub za przedłużoną robotę.

W tym względzie wielką winę ponosi inteligencya wiejska, dwór przedewszystkiem; uprawia bowiem systematyczne rozpajanie ludu. To też istotnie wódka stała się nieodstępnym towarzyszem pracującego. A cóż dopiero uroczystość! jarmark, odpust, niedziela, święto! W karczmie w miasteczku zbiera się towarzystwo, prowadzi się wiejska polityka i redakcya nowin ze świata. Wieśniak pije, gdy go nękają troski domowe i kłopoty, gdy się pokłóci z żoną. Pije, gdy jest pełen dobrych myśli, lub w świątecznym nastroju. Sprzeda konia lub krowę musi oddać szczęście kupującemu i podpić suto, inaczej koń lub krowa „nie podarzyły" by się, a przecież sprzedający życzy kupującemu, by z jego towarem zyskał szczęście.

Alkohol tak się sprzągł z życiem wieśniaka i to od pokoleń, że walka z nim ciężka. Toczy się wprawdzie oddawna. Mam na myśli śluby kościelne. Przyznać wszakże trzeba odrazu, że te przez cały

*** Cholera.** Z Triestu i Budapesztu telegrafują równocześnie, że w obydwóch tych miejscowościach zaszły 3 wypadki zasłabnięcia, bardzo zbliżone w symptomatach do cholery azyatyckiej.

Zdaje się rzeczą niewątpliwą, że zaczyna grasować cholera w dość silnych objawach w Konstantynopolu.

W tych dniach zdarzyło się 10 wypadków.

Szczegółów niema, ponieważ władza stara się widocznie o utajenie prawdy, w obawie paniki wśród ludności.

*** Zaburzenia w Portugalii.** W miasteczku Cecimbra, w pobliżu Lizbony, wybuchły zaburzenia. Jest wielu rannych. Conceiro znajduje się na czele 700 monarchistów w Valence. Władze hiszpańskie aresztowały 40 monarchistów, którzy przeszli granicę hiszpańską.

*** Wrzenie w Chinach.** Tybetańczycy wtargnęli do prowincyi chińskiej Seczuan. Podczas walki w mieście Litang wymordowano wiele kobiet i dzieci.

Mimo zwrócenia się konsulów do władz o położenie kresu zaburzeniom w dzielnicach europejskich miast chińskich żołnierze uzbrojeni w rewolwery od dwóch dni na ulicach i w dzielnicach europejskich gwałtem obcinają Chińczykom włosy. Sklepy i bazary zamknięte.

*** Ostrożnie z kąpielą.** Podczas kąpieli w rzece Sali całej kolonii dzieci, znajdujących się na wakacyach, pewna część kąpiących się dostała się w silny wir wody. Pomimo natychmiastowej pomocy troje dzieci uniesionych wirem, zatonęło.

*** Zajście w parlamencie belgijskim.** W Brukselli na jednym z posiedzeń parlamentu przyszło do burzliwych scen przy sprawdzaniu mandatów. Posłowie liberalni i klerykalni obrzucali się wzajemnie obelgami; wynikiem tych zajść ma być pojedynek pomiędzy posłem liberalnym, Delveaux'em, a klerykałem Briffaud'em.

Klerykałowi Briffaud zarzucano, iż wyraził się on, że jeżeli nie wszyscy antyklerykali są kanaliami, to w każdym razie wszystkie kanalie są antyklerykałami. Posiedzenie przerwano. Liberał Delveaux posłał Briffaud'owi sekundantów.

*** Manewry floty angielskiej.** 29 angielskich okrętów wojennych, które otrzymały w porcie Dover zapieczętowane rozkazy, odjechały na morze Północne na wielkie manewry.

*** Trzęsienie ziemi.** Z Alaski nadchodzą wiadomości o trzęsieniu ziemi. Wulkan Katmai zdradza ożywioną czynność. Ludność w popłochu chroni się w dalsze okolice.

---

czas swego trwania bardzo niewiele zrobiły. Bractwa kościelne członków swoich mają przeważnie na papierze. Już samo rozciąganie tych ślubów tylko na wódkę stanowi słabą ich stronę. Nadewszystkiem zaś działa przykład. Gdyby każdy ksiądz był abstynentem, wówczas śluby kościelne miałyby wielką wartość i trwałość; lecz, niestety, tak nie jest i przeważnie wskutek osobistego przykładu tych, którzy nawołują lud do trzeźwości, sami zaś hołdują alkoholowi, wynika dwulicowość i hypokryzya, wyrażająca się w przysłowiu: „sądź mię według słów moich, a nie według czynów." Stąd też wyniki działalności bractw trzeźwości są bardzo nikłe albo nawet żadne. Należy też wziąść pod uwagę, że się ma do czynienia przeważnie z ludźmi ciemnymi, wynika stąd prosty wniosek o niezbędności ścisłego połączenia walki z alkoholem ze zwalczaniem ciemnoty. Wieśniak na wódkę grosza nie szczędzi, na wszystko inne grosza żałuje; poza wódką jest w gospodarstwie w zasadzie oszczędny, często nawet skąpy. Nawet ten, który umie czytać, książki nie kupi. Nie kupi, bo go nie przyzwyczajono do tego, a na stosowne uwagi da odpowiedź: „Panowie napisali i wydrukowali, coby gros od człowieka wyłudzić, ale ja ta nie głupi za bzdurstwa drogo płacić kiej mi to niepotrzebne. Mój ta ociec w książkach nie był ucony, a i tak był gospodarzem, umarł, to ta i ja nie zginem." Tymczasem za brak książki drogo płaci wyzyskiwaczom, pokątnym pisarzom, którzy jemu, nieuczonemu, radzą przy różnych sposobnościach.

Chcąc iść do ludu i nieść mu ideę wstrzemięźliwości, trzeba mu równocześnie nieść oświatę, nauczyć go żyć, patrzeć na bieg życia, które go otacza, wyłuszczać

* Zbrojenie Norwegii. Sejm norweski przeznaczył 20 milionów koron na potrzeby floty, w tem—na budowę dwuch pancerników, łodzi podwodnych, ufortyfikowania wysp Lofoteńskich, miasta Kehn, oraz zabezpieczenia portów w Berghen, Christjansund i Drontheim.

PSZCZELNICTWO.

(C. d.)

Na budowę pierwszych komórek najwięcej pszczoły poświęcają pracy i czasu, dla tego najlepiej jest nakleić im paseczki, czy choćby kawałeczek suszu, który nazywa się p o c z ą t k i e m.

Od tego początku idzie budowa komórek czyli c i ą g n i e n i e w o s z c z y n y wciąż na dół. Ciągną ją z obu stron ramki. Najprzód więc robią osnowę czyli dno wspólne dla komórek tak z jednej, jak z drugiej strony plastra, poczem dopiero ścianki. Dno komórki stanowią 3 romby czyli ukośne kwadraty, załamane do śródka i tworzące sześciokąt, na którym opierają się 6 ścian komórki. Ponieważ komórki z przeciwnej strony mają tenże wygląd, wypada że środek dna komórki z jednej strony jest punktem oparcia trzech ścian komórek z przeciwnej strony.

Ale pytanie z czego robią woszczynę czyli wosk? — Nie znoszą do ula gotowego, bo go niema nigdzie, ale wypacają czyli wytwarzają z kitu i miodu. W tym celu poczepiawszy się jedna za drugą w łańcuszki po kilkanaście, a nawet po kilkadziesiąt, podają sobie wzajemnie, a ostatnia czyli ta, co wisi bezpośrednio u początku, buduje z tego wspólnego wytworu komórkę.

W jakim porządku pszczoły budują woszczynę, warto zauważyć. Najprzód pierwszą ramkę od wylotu; gdy tę dość pociągną, to inne zaczynają drugą, następnie trzecią i t. d. Gdy więc pierwsza jest skończoną, to ostatnią dopiero zaczynają. Tego zwyczaju przestrzegają, aby sobie nie przeszkadzać w robocie i w odpowiedniej odległości następne plastry budować.

Komórki służą do składania jajeczek, z których lęgną się młode, na skład miodu, oraz pyłku kwiatowego i pokarmu

---

mu wszystko jasno, aż przejrzy i ujrzy światło. Idąc do ludu z ideą wstrzemięźliwości, nie należy jej wysuwać na pierwszy plan, ale wiadomościami o innych przedmiotach umiejętnie potrącać o kwestyę alkoholizmu. Bez tego nie na wiele się zdadzą dokładne wyłuszczania zgubnych skutków alkoholu. Nauczanie musi się skierować ku tym sprawom, które są bolączkami ludu. Jednocześnie dla pozyskania sobie zaufania ludu, należy występować szczerze w obronie jego praw, dążyć do poprawienia jego doli, a wtedy ujrzy w krzewicielach oświaty i wstrzemięźliwości swoich istotnych przyjaciół, uwierzy im i pójdzie z nimi. Wówczas tylko liczyć można na wyrugowanie ciemnoty i pijaństwa ze wsi.

Uświadomienie ludu pod każdym względem jest zatem jedyną drogą do wydźwignięcia ludu, do uchronienia go od szkód moralnych i fizycznych, niemniej też od materyalnych. Pożądanem i celowem byłoby tworzenie specyalnych towarzystw abstynenckich wśród ludu, ale na tle oświatowem i szczerze religijnem.

Ale przedewszystkiem musimy iść do ludu z umiłowaniem jego doli i niedoli, z umiłowaniem jego spraw, z serdecznością i wyrozumiałością. Zdawać sobie musimy ciągle sprawę, że szerzenie idei wstrzemięźliwości iść powinno równocześnie i równolegle z wychowaniem ludu, szerzeniem oświaty i postępu, bo skoro ustąpi przesąd społeczny ustąpią również i inne przesądy, więc i przesąd używania alkoholu, a z chwilą, gdy na miejsce przesądu przyjdzie światło, ujrzymy się wszyscy równi i trzeźwi.

Proletaryusz.

---

dla robaczków; na nich też pszczoły przebywają czyli mieszkają.

Komórki są dwojakie: mniejsze i większe, czyli pszczele i trutniowe. Jest jeszcze trzeci rodzaj komórki, największej, rzadko napotykanej w ulu, na podobieństwo naparstka, wiszącej w miejscu widzialnem dla całego roju, t. j. na brzegach plastru z boku lub u dołu, rzadziej na środku. W niej pszczoły wychowują sobie matkę, stąd zowie się m a t e c z n i k i e m.

Gdy komórki napełnione są miodem, pokarmem lub zaląbiem, nazywają się p l a s t r a m i.

Plaster miodu w ramce całkowicie z obu stron zalanej zawiera go od 8—10 funtów. Jak dobrze idzie robota i rój duży to za dzień zapełnią ramkę. Miodu płynnego czyli p a t o k i idzie na garniec $13^1/_2$ funtów.

(C. d. n.)

Rozmaitości.

Aeroplan w usłudze medycyny. Doktór Alden w Hammondsport, w stanie nowojorskim, został zawezwany telegrafem bez drutu do chorego dziecka, które połknęło jakiś metalowy przedmiot i dusiło się. Rodzice tego dziecka mieszkali o dwadzieścia kilka kilometrów od Hammondsport w okolicy, w której nie było blizko stacyi kolejowej.

Dr. Alden wsiadł do automobilu i popędził, aliści zaledwie ujechał kilkanaście kilometrów, gdy automobil się zepsuł, na szczęście znał w pobliżu farmera, uprawiającego lotnictwo. Lekarz opowiedział farmerowi o swoim wypadku i prosił o pomoc. Farmer natychmiast przygotował aparat do lotu i w kilka minut potem popędził z lekarzem do chorego dziecka. Lekarz przybył jeszcze na czas, dokonał operacyi i uratował dziecko od śmierci.

Wprawione oko. Pewien amerykański mechanik, imieniem Owen Harris stracił przed siedmiu laty wzrok z powodu jakiegoś nieszczęśliwego wypadku przy pracy. W styczniu tego roku zrobiono mu w medyczno-chirurgicznym szpitalu Filadelfii propozycyę wstawienia mu oczu jakiego człowieka, o ileby się ktoś znalazł, ktoby chciał swoje oczy poświęcić. Propozycya nie była tak nie prawdopodobna, jakby się zrazu zdawało.

Oto w marcu wezwano znów Harrisa do szpitala i oświadczono mu, że jeśli chce może się poddać operacyi, ponieważ znaleziono nieuszkodzone oko, które komuś przy jakimś wypadku zostało wyjęte. Harris poddał się operacyi; lekarz wyciął rogówkę nowego oka i położył ją na jedną z oślepłych źrenic Harrisa. Kiedy po ośmiu dniach zdjęto bandaże, Harris wyznał, że nowem okiem widzi trochę światła.

Lekarze twierdzą, że ślepota Harrisa przynajmniej częściowo zostanie usunięta ponieważ z czasem siła wstawionego oka wzrośnie.

DRUKI KANCELARYJNE

metryczki, raptularze, wykazy statystyczne, blankiety są do nabycia w drukarni „Maryawity.“

ZAGINĄŁ PASZPORT

wydany przez Wójta gminy Lelew, powiatu Włoszczowskiego na imię **Maryanny Grabowskiej.**

KALENDARZYK.

Lipiec.

20	Sobota	Czesława W., Emilana.
21	**Niedziela**	Praksedy P. M.
22	Poniedziałek	Maryi Magdaleny.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.